

Krzysztof Stanisław Werner

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Działalność Fan Clubu The Beatles w Lublinie

Zarys treści: Głównym przedmiotem rozważań niniejszego artykułu jest wyjątkowe zjawisko kulturowego, które w ówczesnych realiach PRL teoretycznie nie powinno było zaistnieć. Celem badań jest przeprowadzenie analizy poszczególnych wydarzeń i opracowanie kalendarium, obrazującego całości kształt działalności fanklubu. Przedstawione wydarzenia, informacje oraz etapy działań fanklubu są rozmieszczone chronologicznie.

Słowa kluczowe: The Beatles, muzyka w PRL, fanklub, Lublin

Keywords: The Beatles, music, music in the Polish People's Republic, Fan Club, Lublin

Brytyjski zespół wokально-instrumentalny The Beatles został założony w połowie lat 50. w Liverpoolu, a od 1962 r. działał jako kwartet w składzie: John Lennon – gitara rytmiczna, George Harrison – gitara prowadząca, Paul McCartney – gitara basowa i Ringo Starr – perkusja. Zespół był na pewno czymś więcej niż wyłącznie jedną z wielu supergwiazd w historii pop-music. Nie tylko tworzyli muzykę, która niejednokrotnie niemal od razu zyskiwała status klasyki, lecz również byli pionierami rewolucji kulturowej i obyczajowej lat 60., a zarazem sami wyznaczali kolejne etapy na tej drodze. Dzięki swojemu sposobowi bycia, ubierania się, czesania, a przede wszystkim muzyce zyskali niespotykaną popularność. Mimo krótkiej, zaledwie ośmioletniej kariery, wywarli ogromny wpływ na światową kulturę. Stali się dla wielu ludzi – zwłaszcza młodych, tych z powojennego baby boomu – swoistym punktem odniesienia. Muzyka Beatlesów inspirowała bowiem nierzadko ruchy pacyfistyczne, „zielonych” oraz feministki. O ich wyjątkowości świadczyło także to, że wielokrotnie mówiono i pisano (nieraz na wyrost), że ktoś jest jak The Beatles. Na przykład Czerwone Gitary nazywano czasem polskimi Beatlesami. Nikomu zaś nie przyszłoby do głowy powiedzieć, że The Beatles to są angielskie Czerwone Gitary. Beatlesi byli zresztą nie tylko ikoną lat 60.,

ale często bywają przedstawiani jako jeden z fenomenów światowej kultury po II wojnie światowej¹.

Trudno się więc dziwić, że w różnych krajach świata powstawały fankluby, skupiające miłośników ich muzyki i w ogóle osoby zafascynowane Sławną Czwórką. O ile na Zachodzie powstawały one jednak głównie w latach 60., w okresie szczytowej „beatlemanii”, o tyle w Polsce tworzone je znacznie później. W latach 80. istniały takie fankluby m.in. w Krakowie i w Warszawie. Jednak najdłużej działał, oficjalnie uznawany przez ówczesne muzeum Beatlesów w Liverpoolu, fanklub w Lublinie.

Celem niniejszego artykułu jest przypomnienie i ukazanie specyficznej działalności lubelskiego fanklubu, który w ówczesnej Polsce stanowił pewną formę oporu, czy może raczej sprzeciwu wobec systemu z całą jego brzydotą. Zresztą, z upływem czasu dość w końcu typowa inicjatywa osiedlowa zaczęła rozrastać się, a nawet ewoluować w stronę działalności międzynarodowej. Podstawę źródłową niniejszych rozważań stanowią w głównej mierze źródła własne klubu, czyli wszelkie oficjalne dokumenty, artykuły, materiały pochodzące z czasów jego działalności w latach 1982–1990. Rozważania uzupełniają wywiady przeprowadzone przez autora, wzbogacające pracę o dodatkowe spostrzeżenia, oraz wspomnienia osób uczestniczących, działających, wspierających oraz promujących lubelski fanklub. Osoby te wywodziły się głównie ze środowiska szeroko pojętej kultury i sztuki (muzyki).

W tym miejscu wypada przypomnieć, że rzeczywistość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie ułatwiała młodym ludziom poznawania zachodnich nurtów muzycznych. Wszelkiego rodzaju albumy płytowe – zarówno polskie, jak i zagraniczne – były zwykle trudno dostępne. Ostoją sztandarowych i cennych albumów zachodnich była warszawska giełda z płytami winylowymi przy ulicy Obozowej (obecnie Bazar przy Kole) oraz cykliczne zjazdy sprzedawców płyt w Lublinie w Lubelskim Domu Kultury.

W czasie wizyt w Warszawie w 1978 r. przyszły prezes lubelskiego fanklubu Krzysztof Jan Werner zakupił nowo wydaną płytę koncertową nieistniejącej od ośmiu lat grupy: *The Beatles at the Hollywood Bowl*, będącą zapisem dwóch koncertów The Beatles w Los Angeles w 1964 i 1965 r. Album wzbogacony o wkładkę z listą wszystkich brytyjskich albumów zespołu wraz z tytułami utworów, pomagał poznać lepiej rozwój ich twórczości. W uzupełnianiu

¹ Na temat The Beatles istnieje ogromna, różnorodna i różnojęzyczna literatura, w praktyce nie do ogarnięcia. Ograniczę się zatem tutaj do przywołania kilku podstawowych prac dostępnych w języku polskim: *The Beatles, Antologia. The Beatles – sami o sobie*, Warszawa 2000; H. Davies, *The Beatles [Jedyna autoryzowana biografia]*, tłum. A. Machura, Kraków 2013; Ch. Ingram, *Beatles. Za kulisami sukcesu*, Warszawa 2013; Ph. Norman, *Szal! Prawdziwa historia Beatlesów*, tłum. A. Belczyk, Bielsko Biala 2013. Zob. też D. Michalski, *Lennon*, Warszawa 1991; M. Szpejankowski, *Beatlemania opętanie czy obłąd? Zaskakująca historia zespołu The Beatles*, Warszawa 2014.

luk informacyjnych i gromadzeniu kolekcji płyt pomagały wspomniane giełdy, gdyż miłośnicy muzyczni i zarazem sprzedawcy płyt znali wiele szczegółów ze świata zachodniej muzyki.

W procesie lepszego poznawania twórczości zespołu pomagała również audycja „Zapraszamy do Trójki” prowadzona od 1982 r. w Radiowej Trójce przez redaktorów muzycznych: Wojciecha Manna i Piotra Metza. W trakcie półgodzinnej audycji informowali ówczesną młodzież o nowych zachodnich trendach muzycznych, ale także o szczegółach dotyczących twórczości i życia Beatlesów².

Jednakże przełomem dla zamysłu powstania fanklubu w Lublinie była niewątpliwie śmierć lidera grupy Johna Lennona³. Powszechne zaskoczenie oraz żal wielbicieli po stracie największej ikony pop kultury, zaowocowały ponownym zainteresowaniem twórczością Złotej Czwórki. W Polsce zaczęły powstawać kółka zainteresowań oraz fankluby the Beatles które szybko pojawiały się i równie szybko znikwały. Oprócz lubelskiego fanklubu, który istniał nieprzerwanie przez następne osiem lat, podobne placówki najdłuższej działały w Krakowie i Warszawie⁴.

Głównymi problemami od chwili założenia fanklubu były trudności lokalowe oraz sprzętowe. Jednak prawdziwe trudności – oczywiście, nie tylko w tym zakresie – przyniósł ze sobą wprowadzony 13 grudnia 1981 r. stan wojenny, który utrudnił, a początkowo wręcz uniemożliwił, rozwój wszelkiej kultury niezależnej, w tym i promocji zachodnich artystów. Doprowadziło to do sytuacji, w której nie można było urządzać spotkań na uczelniach ani w żadnych innych placówkach, gdyż przez ówczesne władze mogłoby to zostać uznane za działalność wywrotową. Jedyną alternatywą była więc działalność pod swoistym protektorem klubu osiedlowego, który w ramach statutowych i prawnych obowiązków (pod ścisłą kontrolą) umożliwiał prowadzenie takiego fanklubu.

Zapoczątkowanie istnienia umożliwił osiedlowy klub spółdzielni mieszkaniowej Czechów „Akord” przy ul. Smyczkowej 4⁵, w którym była odpowiednia sala, „oprządkowanie” oraz – co najważniejsze – zainteresowanie kierownictwa przedstawionym przez Krzysztofa Jana Wernera projektem. Żeby jednak fanklub mógł funkcjonować, musiał przejść trzymiesięczny okres próbny, który wykazałby, czy taka forma działalności spotka się z zainteresowaniem mieszkańców

² Fan FM – Piotr Metz, <http://fanfm.strefa.pl/ludzie/odeszli/metz.php> (dostęp: 25 II 2014).

³ Przyszły prezes lubelskiego fanklubu dowiedział się o śmierci Johna Lennona w czasie wtorkowych zajęć protetycznych na Akademii Medycznej, poinformowany o tym przez jedną z koleżanek. To smutne wydarzenie stało się impulsem do utworzenia planowanego od dłuższego czasu fanklubu.

⁴ Polskie forum The Beatles, <http://the-beatles.pl/viewtopic.php?t=745> (dostęp: 25 II 2014).

⁵ W czasie działalności nastąpił problem z dostarczeniem przesyłek i listów do siedziby klubu, ponieważ sala spotkań nie miała konkretnego numeru. W wyniku porozumienia: dyrekcji, zarządu spółdzielni i Poczty Polskiej (dostarczyła odpowiednie klucze do skrytki) ustalono, że przesyłki będą dostarczane na adres: Smyczkowa 4/poddasze.

dzielnicy Czechów i – szerzej – Lublina. Klub musiał mieć charakter społeczny, a jego działalność podlegała nadzorowi przez oddelegowanego pracownika klubu spółdzielni. Ostatecznie dostał zielone światło i mógł rozpocząć działalność.

Głównym pomysłem założycieli Fan Club The Beatles w Lublinie było organizowanie cotygodniowych spotkań (początkowo odbywały się one w piątki, później w soboty) poświęconych prezentacji płyt zespołu oraz innych artystów powiązanych z Beatlesami⁶. Poza tym spotkania były wzbogacane prezentacjami młodych talentów muzycznych, z możliwością nauki gry na danym instrumencie, informacje prasowe z zagranicznych i polskich czasopism muzycznych, tłumaczenie piosenek zespołu, konkursy plastyczne i pokazy filmowe. Każde spotkanie miało charakter dyskusyjnego klubu muzycznego przy herbacie, gdzie można było posłuchać, poznać i zrozumieć Beatlesów oraz muzykę zespołów pokrewnych⁷.

W czasie klubowych spotkań utrwaliła się tradycja, że każde spotkanie rozpoczynano i kończono „oficjalnym hymnem fanklubu” – melodią *Yellow Submarine in Pepperland*, w instrumentalnej aranżacji producenta płyt Beatlesów Georga Martina z albumu *Yellow Submarine*. Poza przygotowywaniem cotygodniowych spotkań, klubowicze ściśle współpracowali z osiedlowym klubem „Akord” przy organizowaniu młodzieżowych dyskotek lub plenerowych spotkań muzycznych połączonych z konkursami. Jedno z takich plenerowych spotkań odbyło się „przy korcie” przy ul. Braci Wieniawskich, gdzie – w ramach spółdzielczego klubu – zorganizowano dyskotekę na wolnym powietrzu z muzyką The Beatles. Niestety, to interesujące spotkanie nie zostało w żaden sposób zarejestrowane.

Salę spotkań fanklubu uzupełniały różne ciekawe ozdoby, pamiątki oraz odznaki. Każdy nowy członek otrzymywał zieloną legitymację ze stemplem klubu „Akord”, a także odznakę z logotypem beatlesowskiego jabłka z tytułem „Fan Club The Beatles Lublin. Akord”. Mosiężna odznaka była sporządzona w trzech wersjach kolorystycznych i każda z nich była przeznaczona dla innej grupy osób: dla stałych członków – brązowa, srebrna dla specjalnych gości klubu i prelegentów, natomiast złota przeznaczona była dla wybitnych znawców twórczości zespołu

⁶ Warto wspomnieć, że w tej samej sali prowadził wówczas prelekcje Lesław Paga. Choć nie był członkiem fanklubu, często czekał, aż klubowicze skończą spotkanie i zwolnią salę, by mógł wygłosić wykład swoim studentom. Zdarzało się też, że to fani Beatlesów czekali, aż ekonomista skończy odczyt.

Lesław Paga (1954–2003), polski ekonomista, współtwórca Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, pierwszy przewodniczący Komisji Papierów. Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Lublinie i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Działacz „Solidarności”, po 1989 r. zaangażowany w działalność państwową; patron jednej z ulic Lublina między ul. Głęboką a Spadochroniarzy; za: Lesław Paga, http://pl.wikipedia.org/wiki/Les%C5%82aw_Paga (dostęp: 13 II 2014).

⁷ Z założenia fanklub miał skupiać się nie tylko na twórczości Beatlesów. Prezentowane były inne grupy, które powstały lub rozpoczęły karierę inspirowane twórczością Beatlesów lub przez eks-Beatlesów, m.in.: The Rolling Stones, Pink Floyd, Shadows czy Wings.

(m.in. taką odznakę otrzymał Jerzy Janiszewski). Oczywiście nie przestrzegano ściśle tych reguł, jeżeli ktoś np. chciał mieć wszystkie wersje oznak dla celów kolekcjonerskich.

Fan Club The Beatles w Lublinie oficjalnie rozpoczął działalność wraz z pierwszym spotkaniem 1 października 1982 r. w Międzynarodowym Dniu Muzyki. Uczestnikami pierwszych październikowych spotkań byli głównie zaproszeni przez prezesa studenci z Akademii Medycznej⁸ oraz ich znajomi. Udane zebrania przyciągały coraz więcej zainteresowanych. Jednak dość powszechny marazm spowodowany przez stan wojenny, przyczyniał się do sytuacji, w której liczba zainteresowanych nie była na tyle duża, by można było usankcjonować prowadzenie fanklubu. Głównym problemem była ścisła cenzura publikacji, informacji oraz organizacji imprez, która utrudniała promowanie fanklubu na szerszą skalę. Przełom frekwencyjny nastąpił wkrótce potem, gdy za zgodą dyrekcji „Akordu” prezes fanklubu mógł urządzić osiedlową gablotkę, która znajdowała się mniej więcej na końcu dzisiejszej ul. Koncertowej, obok bloku nr 5 (wtedy była tam pętla autobusowa). Gablotka, ozdobiona napisem „THE BEATLES” w żywym pomarańczowym kolorze, wraz z ilustrowanymi informacjami na temat najbliższych wydarzeń fanklubu, zaowocowała niespodziewaną eksplozją frekwencyjną wśród lublinian⁹. Tak żywe zainteresowanie mogło po części wynikać z powszechnej, wszechogarniającej szarzyzny. Takie gablotki były zwykle ozdobione wyłącznie napisanymi odręcznie lub na maszynie suchymi informacjami o kolejnych zebraniach spółdzielni lub o najbliższych wydarzeniach warsztatowych¹⁰.

Do kolejnych skoków frekwencji stałych członków fanklubu przyczyniły się występy jego prezesa w porannych audycjach lubelskiej rozgłośni radiowej, które prowadził redaktor Jerzy Janiszewski¹¹. Pierwsze spotkanie Janiszewski

⁸ Od 22 III 2008 r. Uniwersytet Medyczny w Lublinie; za: <https://www.umlub.pl/uczelnia/historia/> (dostęp: 6 III 2014).

⁹ Nowo przybyli podkreślili, że do przyjścia zachęciła gablotka z pomarańczowym napisem „THE BEATLES”, widoczna z autobusów i pętli autobusowej. Najwięcej osób przybyło z Bronowic. Często dojeżdżali oni na Czechów, do pętli autobusowej.

¹⁰ W ówczesnych warunkach przygotowanie odpowiednich napisów, zwłaszcza czcionki Yellow Submarine oraz wzorów logo i grafik fanklubu nie było łatwe, np. rzutnikiem powiększono czcionki odrysowane z okładki płyty, a potem odwzorowywano litery na ścianie. Natomiast logo fanklubu i inne grafiki powielano za pomocą odpowiednio wyrzeźbionej płytki PCV, z której utworzono swego rodzaju pieczęć.

¹¹ Jerzy A. „JJ” Janiszewski (ur. 1944) polski dziennikarz muzyczny, prezenter radiowy. Przed ogłoszeniem stanu wojennego prowadził audycje radiowe w programie III Polskiego Radia, a także popularną lokalną audycję *Poranek z radiem* w Radiu Lublin. Wieloletni menadżer zespołu Budka Suflera i „dobry duch” Urszuli. W Radiu Lublin prowadził także audycje *Wehikuł Czasu* oraz *Beatelmania*. Jerzy Janiszewski zasłynął również jako twórca audycji *Baracholka*. Był to nocy program rozrywkowy z wykorzystaniem muzyki disco polo nadawanej w Radiu Lublin w latach 90. XX w. W maju 2012 Jerzy Janiszewski odszedł z Radia Lublin. Był kandydatem do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. z listy Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego „OKO” i 2014 r. z listy

zorganizował po otrzymaniu od prezesa listu o istnieniu takiego fanklubu w Lublinie. „Zespół [The Beatles] był mi bliższy ja jestem tym akurat pokoleniem, które było po stronie Beatlesów a nie Rolling Stonesów, bo tak nas dzielono [...]”. Dla mnie nie było przeszkodą spotkanie się z tzw. «muzycznie nawiedzoną osobą», zawsze siedziałem wśród młodych ludzi [...], mam taką mentalność młodzieżowca i nie mam żadnych zahamowań wiekowych itd. [formalizacji ról redaktor – przeciętny słuchacz], dlatego nie istniał element bariery [...] jeszcze ja byłem nawiedzony [muzyką Beatlesów] i jeszcze inni, więc jakoś poszło”¹² – tak redaktor Janiszewski opisał pierwsze wrażenie po spotkaniu, które odbyło się w barku lubelskiej rozgłośni (obecnie główny hol Radia Lublin). Jednocześnie wyraził wielkie zainteresowanie przedsięwzięciem Wernera. Fanklub w kolejnych latach wielokrotnie był promowany przez lubelskie radio, często w formie konkursów dotyczących różnych fanklubowych wydarzeń czy spotkań.

Dzięki redaktorowi Jerzemu Janiszewskiemu zainteresowanie fanklubem wykazały również ówczesne lokalne gazety: „Kurier Lubelski” czy „Sztandar Ludu”, które ogłaszały informacje o większości spotkań oraz publikowały artykuły tematyczne. Na przykład na łamach „Kurier Lubelski” ukazał się krótki życiorys Johna Lennona¹³, opublikowany 13 października 1983 r. w numerze weekendowym¹⁴, co w ówczesnej rzeczywistości było wyjątkowe. Większa liczba ogłoszeń oraz publikacji dotyczących fanklubu w wymienionych gazetach pojawiła się po zmianie charakteru jego działalności i w nowej siedzibie przy Lubelskim Domu Kultury.

Fanklub w tamtym okresie rozwinął się z typowego osiedlowego kółka zainteresowań do regionalnego oddziału klubu fanów zespołu The Beatles. Początkowo stałymi członkami byli głównie studenci Akademii Medycznej, z biegiem czasu ich liczba wzrosła do 30 osób¹⁵. Ostatecznie do końca działalności przy klubie osiedlowym „Akord” fanklub zebrał ok. 60 stałych członków oraz kilkunastu sympatyków i stale wzbudzał zainteresowanie.

Fanklub The Beatles okazał się być strzałem w dziesiątkę. Spełniał bowiem ówczesne zapotrzebowanie na taką właśnie formę działalności. Jednakże po 1984 r. jasne stało się zarówno dla prezesa, jak i członków, że dalsze funkcjonowanie fanklubu przy spółdzielczym klubie osiedlowym nie będzie miało racji bytu. Dyrekcja i zarząd spółdzielni (w tym społeczna rada klubu) po dwóch spotkaniach

Polska Razem, a w 2006 do Rady Miasta Lublin z ramienia Bloku Obywatelskiego „Kochamy Lublin”; za: Janiszewski Jerzy, [http://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Janiszewski_\(dziennikarz\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Janiszewski_(dziennikarz)) (dostęp: 6 III 2014).

¹² Fragment wywiadu z red. Jerzym Janiszewskim przeprowadzonego przez Krzysztofa Stanisława Wernera w Radiu Lublin, 22 XII 2013 r., nagrania własne.

¹³ *Ibidem*, s. VI.

¹⁴ K.J. Werner, *Narodziny Johna*, „Kurier Lubelski”, 13 X 1983.

¹⁵ J. Janiszewski, *Poranek z radiem* (CD-audio), K.J. Werner, Lublin 1983, nagranie własne z kasyety magnetofonowej.



1. Jedno ze spotkań w klubie Akord w latach 1982–1984; fot. Krzysztof Werner

z zagranicznym gościem Johnem McGrathem (o którym będzie jeszcze mowa) oraz przy ciągłym wzroście liczby członków, nie były zainteresowane dalszą działalnością fanklubu pod ich patronatem. Wydaje się, że początkowa zgoda dyrekcji na funkcjonowanie fan klubu wynikała z przeświadczenia, że inicjatywa nie przetrwa okresu próbnego, a nawet jeżeli, to skończy się na kilku mało znaczących spotkaniach. Spółdzielnia nie była przygotowana na tak nietypową działalność, chciała raczej skupiać się wyłącznie na wymogach statutowych, czyli jak najmniejszym kosztem zaspokajać potrzeby integracyjne młodzieży i seniorów osiedla.

Ostatecznie Fan Club The Beatles w Lublinie przy osiedlowym klubie „Akord” istniał do maja 1984 r. Każde spotkanie stanowiło swoistą bazę informacyjną dla członków klubu oraz zainteresowanych słuchaczy. Zdobyte nowinki z zagranicznych czasopism czy trudno dostępnych albumów pozwalały poznawać to, co dziś dostępne jest po jednym kliknięciu myszy komputerowej. Niektóre spotkania przybierały specjalny charakter, chociażby świętowane co roku urodziny poszczególnych beatlesów czy czczenie twórczości Johna Lennona w rocznicę jego śmierci. Czasem przybierały zaś formę spotkań z ciekawymi osobami. W okresie działalności w klubie „Akord” odbyły się trzy takie spotkania z ciekawymi osobami: z Hiszmem Kassenem (autentycznym Palestyńczykiem, który studiował na Akademii Medycznej i podzielał zainteresowanie twórczością Beatlesów) oraz dwa spotkania z liverpoolczykiem Johnem McGrathem.



2. Spotkanie z Johnem McGrathem w klubie Akord, 1984 r.; fot. Krzysztof Werner

Spotkanie z Hiszamedem Kassenem odbyło się na jedenastym zlocie fan klubowiczów 18 grudnia 1982 r. Tematem przewodnim były opowieści o historii jego ojczyzny i kwestie ogólnie związane z muzyką w Palestynie oraz rozmowy o obecności muzyki Złotej Czwórki w jego państwie. Kassen uwiecznił swój pobyt w klubie wpisem w fanklubowej kronice w swoim ojczystym języku.

Kolejne spotkanie, zorganizowane 17 grudnia 1983 r., było bardziej związane z tematyką fanklubu, gdyż gościem był rodowity Anglik, mieszkaniec Liverpoolu, John McGrath¹⁶. McGrath przyjechał na roczny kontrakt na Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej i akurat dzięki przypadkowi (jedna z członkiń fanklubu

¹⁶ John E. McGrath urodził się w Północnej Walii, natomiast większość życia spędził w Liverpoolu; pełnił funkcję m.in. dyrektora artystycznego Teatru Venture w Newham w Londynie i był zastępcą dyrektora słynnego eksperymentalnego teatru Mabou Mines w Nowym Jorku, w 2005 r. został uhonorowany przez National Endowment for Science Technology and the Arts (Nesta) nagrodą Przywódcy Kultury; założyciel Nowego Narodowego Teatru w Japonii; obecnie dyrektor artystyczny Narodowego Teatru Walijskiego, twórca i reżyser sztuk teatralnych m.in. o Bradleyu Manningu (amerykańskim żołnierzu, który przekazał tajne rządowe informacje portalowi Wikileaks); za: John E. McGrath, <http://nationaltheatrewales.org/about/staff/john-e-mcgrath-#undefined> (dostęp: 5 III 2014); fragment mailowego wywiadu z dyr. Narodowego Teatru Walijskiego Johnem McGrathem przeprowadzonego przez K.S. Wernera, 21 IV 2014.

miała koleżankę, która przyjaźniła się z Johnem) udało się go zaprosić na ulicę Smyczkową. Relację ze spotkania przedstawię, cytując wpis z oficjalnej kroniki: „Godz. 17:00... Z głośników płynie hymn naszego fan-clubu i do niewielkiego pokoiku lubelskiego klubu Akord, gdzie mieści się fan-club The Beatles wchodzi John McGrath, rodowity Anglik, mieszkaniec Liverpoolu – miasta Beatlesów. Wprawdzie, kiedy Beatlesi rozpoczynali swą karierę John był «bardzo, bardzo młody», ale nieco opowiada nam o swoim mieście i o ludziach tam mieszkających, którzy pamiętają czasy wspaniałych Beatlesów. Kulminacyjnym punktem jego opowieści jest wspomnienie przygnębiającej atmosfery, jaka panowała wśród liverpoolczyków po śmierci Johna Lennona”. John McGrath wspomina pierwsze spotkanie: „Pamiętam każdego z ciepłem – poczucie emocji i zabawy. Pamiętam, że czułem się bardzo zaszczycony odwiedzinami [zaproszeniem]. To było rzadkie żeby w tamtych dniach [okres PRL] Brytyjczycy przyjeżdżali do Polski”¹⁷. Spotkanie skończyło się napisaniem wspólnie z Johnem i jego tłumaczką oficjalnego listu skierowanego do angielskiego fanklubu Beatlesów w Liverpoolu. John zobowiązał się dostarczyć list oraz obiecał powrócić do Lublina z pamiątkami z oficjalnego sklepu muzeum Beatlesów.

Obietnicy dotrzymał i przyjechał pod koniec istnienia fanklubu przy klubie „Akord” w kwietniu 1984 r. Początkowo spotkanie stało pod znakiem zapytania, ale ostatecznie Johnowi udało się przybyć na miejsce z obiecanyymi prezentami. „Zgodnie z obietnicą John zawiązał [do] nas z mnóstwem przeróżnych prezentów «made in Liverpool», począwszy od kamyczków ze słynnej Penny Lane, poprzez piękne kolorowe pocztówki z wizerunkami Beatlesów aż do reprodukcji tablic wspomnianej Penny Lane i poszczególnych Beatlesów”. Pamiątki z miasta Beatlesów w Polsce w latach 80. XX w. miały niebotyczną wartość kolekcjonerską, według wspomnień ludzi żyjących w tamtym czasie były to rzeczy sprowadzone z miejsc nikomu niedostępnych, porównywalne „z lotem na Księżyc”: „Nie mieliśmy żadnych materiałów, gadżetów, prócz kilku albumów i singli”¹⁸.

Wynikało to z prowadzonej przez władze PRL polityki utrudniającej możliwości wyjazdowe do krajów spoza Układu Warszawskiego¹⁹: „Paszporty dostawali dyplomaci, służby specjalne i nikt więcej! Nawet się o tym nie myślało, no może jak ktoś miał bliską rodzinę, brata, siostrę to jak złożył z 10 razy podanie o paszport, no to za jedenastym może dali mu, pod warunkiem, że będzie na utrzymaniu krewnych lub pojedzie na wakacje na 2 tygodnie na ich zaproszenie”²⁰.

¹⁷ Fragment mailowego wywiadu z dyr. Narodowego Teatru Walijskiego Johnem McGrathem...

¹⁸ Fragment wywiadu z redaktorem Jerzym Janiszewskim przeprowadzonego przez K.S. Wernera w Radiu Lublin, 22 XII 2013, nagrania własne.

¹⁹ Sprawami paszportowymi zajmowała się jednostka organizacyjna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL: Biuro Paszportów MSW.

²⁰ Fragment wywiadu z red. Anną Kaczkowską przeprowadzony przez K.S. Wernera, 13 XII 2013, nagrania własne.

Dlatego wszelkie nowinki z Zachodu były rarytasem, na który mogli pozwolić sobie nieliczni.

John McGrath również dostarczył list i ułatwił kontakt z brytyjskim klubem-muzeum Cavern Mecca²¹, którego właściciele Liz i Jim Hughes byli pod wrażeniem, że za „żelazną kurtyną” są fani muzyki Beatlesów i są na tyle zorganizowani, by utworzyć oficjalny fanklub. Lubelski Fanklub jako pierwszy w Polsce nawiązał kontakt z Cavern Mecca. Gość na zakończenie spotkania wpisał się do fanklubowej księgi. Dla Johna McGratha oba spotkania były nowym spojrzeniem na twórczość Złotej Czwórki: „To było niesamowite, że tak daleko od Liverpoolu – i w dodatku za żelazną kurtyną – ludzie wiedzieli tyle o zespole The Beatles. Moje pokolenie dorastające w Liverpoolu, nie myślało tyle o Beatlesach. Wiedzieliśmy, że byli bardzo znani i oczywiście znaliśmy ich piosenki, ale również, że byli oni częścią przeszłości: byliśmy bardziej zainteresowani muzyką punk rocka, ska i innych nowych muzycznych trendów. Tak, więc spotkanie z tak silną rzeszą fanów Beatlesów w Lublinie dało mi nowy sposób myślenia o Beatlesach i dało mi głębsze docenienie ich muzyki”²².

Przytoczone spotkania nie byłyby dziś czymś wyjątkowym, lecz w rzeczywistości Polski lat 80. każde spotkanie z osobą spoza bloku wschodniego było czymś niepowtarzalnym. Dawało to uczestnikom fanklubu namiastkę Zachodu, który przez władze PRL był zwalczany i potępiany jako gardzący człowiekiem i jego niezbywalnymi prawami. Trudno powstrzymać się tutaj od refleksji, że to raczej po wschodniej stronie „żelaznej kurtyny” często pogardzono człowiekiem i nie szanowano jego podstawowych praw.

Początek 1984 r. był dla fanklubu okresem poszukiwania nowych możliwości rozwoju, odkąd osiedlowy klub „Akord” stracił zainteresowanie jego działalnością. Dzięki licznym wizytom w radiu u redaktora Jerzego Janiszewskiego i coraz większej popularności fanklubu, wiele ośrodków w lubelskim środowisku chciało wziąć klub pod swoje skrzydła. Wśród chętnych były m.in. Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej²³ oraz Lubelski Dom Kultury. Oba ośrodki proponowały

²¹ Cavern Mecca – pierwszy liverpoolski klub po rozpadzie Beatlesów i zarazem muzeum zespołu, prowadzony przez Lizę i Jima Hughsów w pobliżu słynnego Cavern Club (wtedy budynek był odbudowywany. Oryginalny budynek Cavern w wyniku budowy metra został zburzony w latach 70. i przez prawie dekadę był tam parking, odbudowano go nieopodal starego Cavern w latach 80., z większości oryginalnych cegieł); za: Cavern Mecca, <http://www.cavernmecca.co.uk/>; Radio Travel, *Liverpool – śladami Beatlesów*, <http://www.radiotravel.pl/europa/3283-liverpool-ladami-beatlesow.html> (dostęp: 10 III 2014).

²² Fragment mailowego wywiadu z dyr. Narodowego Teatru Walijskiego Johnem McGrathem...

²³ Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP) – polskie stowarzyszenie, utworzone w 1976 r. z połączenia Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej oraz Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej, zrzeszające osoby o poglądach lewicowych w wieku 15–35 lat. Jednym ze statutowych celów organizacji było „krzewienie postawy sportowej rywalizacji i wrażliwości społecznej”. Działalność ZSMP obejmowała takie dziedziny, jak



3. Nowa siedziba Fan Club The Beatles w piwnicach Lubelskiego Domu Kultury, 1985 r.;
fot. Krzysztof Werner

podobne możliwości lokalowe i techniczne oraz dawały równe szanse rozwojowi. Jednak w porównaniu z LDK, ZSMP w ramach przedstawionych możliwości oczekiwał pełnego patronatu, co wiązało się z wprowadzeniem do spotkań klubowych ówczesnej prosocjalistycznej ideologii. Obowiązujący neutralny profil fanklubu nie współgrał z propozycją ZSMP, dlatego postanowiono współdziałać z Lubelskim Domem Kultury przy ul. Wincentego Pstrowskiego 12 (obecnie ul. Peowiaków).

Nowa placówka otwierała przed klubem nowe możliwości, należało jednak przeorganizować struktury fanklubu. Rozszerzono zarówno działalność, jak

np. turystyka, sport, organizowanie szkoleń i kursów zawodowych, prowadzenie grup zainteresowań. Do 1989 r. ZSMP pełnił funkcję młodzieżowej przybudówki PZPR, stanowiąc często pierwszy stopień na drodze politycznej kariery w szeregach partii. W 1990 r. związek dokonał zasadniczej zmiany programu, opowiedział się za ustrojem kapitalistycznym, przeżywał duży kryzys kadrowy, organizację porzuciło 1,4 mln członków. Od 1991 r. w ramach koalicji w Sojuszu Lewicy Demokratycznej; w ostatnich latach działalności nastąpiło systematyczne rozprzedawanie majątku ZSMP celem pokrycia długów organizacji (ZSMP było m.in. właścicielem Biura Turystyki Młodzieżowej „Juventur”). Z ZSMP wyszli m.in.: Sebastian Florek, Bogusław Wondor, Joanna Senyszyn, Jerzy Szmajdziński czy Marek Belka; za: ZSMP, http://pl.wikipedia.org/wiki/Zwi%C4%85zek_Socjalistycznej_M%C5%82odzie%C5%BCy_Polskiej (dostęp: 17 III 2014).

i charakter członkostwa, wprowadzając kategorię miejscową dla osób, które mogły osobiście uczestniczyć w spotkaniach (cykliczne spotkania stałych członków ze znawcami muzyki, prezentacje nagrań, wieczory z poezją itp.) i korespondencyjną dla osób mieszkających poza Lublinem, na zasadzie listownej korespondencji (dialog listowny, wymiana informacji i ciekawostek, udostępnienie materiałów ze spotkań). Osoba, która chciała zostać członkiem (miejscowym lub korespondencyjnym) fanklubu musiała pozytywnie zdać test zawierający pytania kwalifikacyjne z historii Beatlesów i wpłacić na konto Lubelskiego Domu Kultury jednorazowe wpisowe²⁴, które wynosiło 45 zł²⁵. Po rejestracji każdy członek zobowiązywał się uiszczać roczną składkę wynoszącą 25 zł.

Członkom fanklubu w ramach wpisowego przysługiwała:

1. odznaka, legitymacja, ekslibris, koperta z ekslibrisem;
2. wyłączność otrzymywania odpłatnych materiałów udostępnionych przez fanklub²⁶;
3. wolny wstęp na dyskoteki organizowane przez fanklub: *The Beatles Disco*;
4. 50% zniżki na inne imprezy organizowane przez fanklub, w tym *The Beatles – Video*.

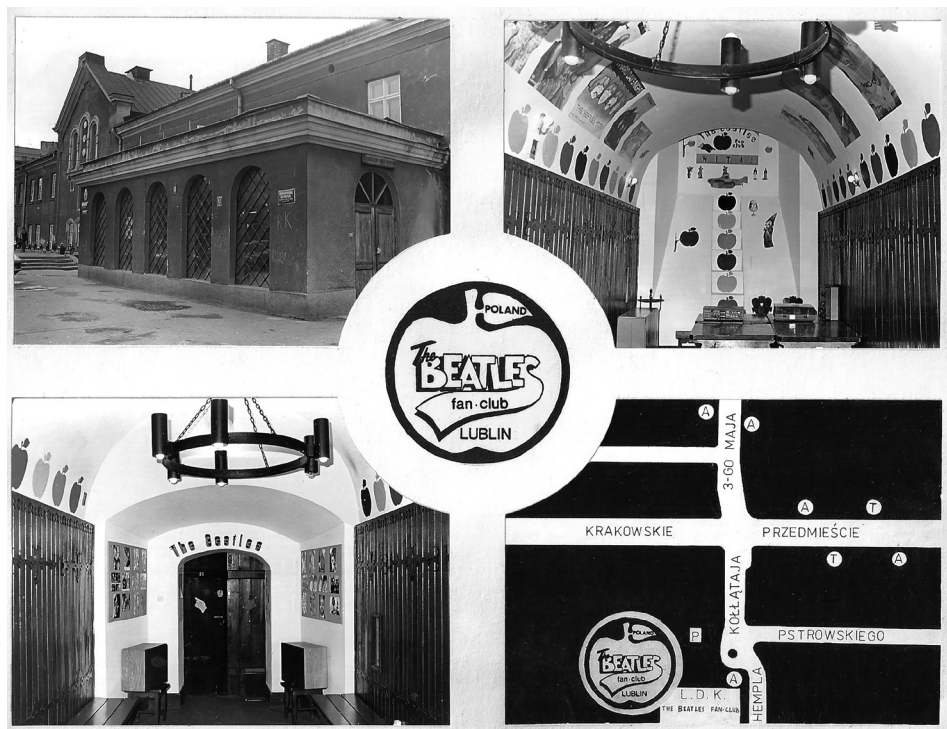
Pytania kwalifikacyjne zarówno dla członków miejscowych, jak i korespondencyjnych były dość trudne, w szczególności w czasach szczątkowych informacji muzycznych. Pytań było dziesięć, a do zaliczenia wystarczało odpowiedzieć pozytywnie na trzy z nich. Trudność testów była zamierzona, chodziło o to, aby do fanklubu wstępowały osoby, które faktycznie interesują się od dłuższego czasu muzyką The Beatles.

W celu umożliwienia członkom dostępu do coraz większych zbiorów artykułów i lektur o zespole The Beatles, fanklub poszerzył działalność o cykliczne publikacje materiałów ze spotkań. Jeszcze w czasach działalności przy klubie „Akord” powstał zamiysł wewnętrznej gazetki fanklubowej. Niestety, gazetka nie otrzymała zezwolenia na publikację spółdzielni Czechów (wiązało się to z koniecznością powielania materiałów oraz prowadzenia rozmów z Urzędem Kontroli Publikacji i Widowisk). Dyrekcja Lubelskiego Domu Kultury dawała możliwość publikowania gazetek i ich powielania, pod warunkiem otrzymania zgody z Okręgowego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk (dyrekcja LDK ze swojej strony zarekomendowała fanklub cenzurze). Okręgowy Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk mieścił się w dawnym Gmachu Zjednoczenia Przemysłu

²⁴ Jeżeli ktoś nie zdał testu, nie wpłacił wpisowego lub chciał w późniejszym terminie wstąpić do fanklubu, dostawał zaświadczenie kandydata.

²⁵ Obecnie (stan na 01 VI 2014) wpisowe wyniosłoby między 30 a 40 zł.

²⁶ Stawki cenowe określonych publikacji „materiałów ze spotkań”, były uzależnione od objętości materiału oraz ich dostępności na ówczesnym rynku np. *Wspomnienia Georga Martina* czy esej *Życie bez Lennona* kosztowały odpowiednio po 60, 75 ówczesnych złotych, natomiast wspomnienia Tony’ego Sheridana – 15 zł.



4. Ulotka promocyjna fanklubu z widokiem na Lubelski Dom Kultury (obecnie Centrum Kultury w Lublinie); odbitki oraz realizacja projektu Piotr Maciuk

Cukrowniczego przy ul. Okopowej 1²⁷. Przez sześć lat urząd cenzury był głównym miejscem uzyskiwania pozwoleń koniecznych do organizowania wydarzeń oraz do kopiowania dosłownie każdej, najmniejszej nawet publikacji fanklubu.

Urząd kontroli zabronił wydawania numerowanych gazetek, zeszytów czy biuletynów fanklubu oraz ich powszechnego powielania, do tego bowiem niezbędne było zezwolenie ministra. Zezwolono jedynie na powielanie „materiałów ze spotkań”, które mogły być rozprowadzane wyłącznie do użytku wewnętrznego (publikacja również musiała zawierać taką informację) i ani forma graficzna, ani żadne elementy publikacji nie mogły wskazywać na jej cykliczne ukazywanie się. Niemniej wydawnictwo, oprócz stałej, wymaganej formy, zawierało (mimo ograniczeń formalnych) różne informacje, życiorysy lub historie zarówno zespołu The Beatles, jak i osób z nim powiązanych. Każdy nowy członek, który chciał nabyć stare egzemplarze „materiałów ze spotkań” mógł je mieć w każdej chwili dodrukowane, poza tym otrzymywał również szczegółowy opis tego, czym fanklub się zajmował. Oprócz „materiałów ze spotkań”, można było nabyć kserokopię

²⁷ Obecnie przy ul. Okopowej 1 znajduje się Oddział Getin Noble Bank S.A. (stan na 1 VI 2014).

z oficjalnymi, zagranicznymi czasopismami, artykuły z gazet i kopie fragmentów książek, w ramach „The Beatles – Serwis”²⁸.

Rozbudowano również dział „The Beatles – Video”. Zamiast mechanicznego odtwarzania kilku przypadkowych teledysków, pokazy video miały bardziej przybliżyć twórczość zespołu The Beatles oraz innych z artystów z lat 60. i 70. Pokazy odbywały się co miesiąc. Prezentowano po dwa teledyski obejmujące twórczość The Beatles i twórczość solową pozostałych członków oraz zespołów i artystów konkurujących z nimi w latach 60., np. The Rolling Stones, The Moody Blues czy Elvisa Presleya. Raz na kilkanaście spotkań urządzano specjalne pokazy, na których prezentowano pełnometrażowe filmy Beatlesów (np. *Help!*) lub poszczególnych członków grupy (np. *Imagine* Johna Lennona)²⁹. Szczególne pokazy video odbyły się w 1985 i 1986 r., kiedy filmy i teledyski Beatlesów zaprezentował znawca twórczości Złotej Czwórki Piotr Metz.

Nową formą komunikowania się członków Klubu była namiastka współczesnych portali społecznościowych (takich jak Tweeter czy Facebook): „The Beatles – Dialog”. Pomysł polegał na tym, że każdy członek miejscowy czy korespondencyjny, mógł upublicznić swój własny adres zamieszkania w celu umożliwienia listownych kontaktów z innymi polskimi i zagranicznymi fanami Beatlesów. Adresy udostępniano poprzez wysyłanie takiej listy nowemu członkowi oraz przy tzw. złotych fanów (członków korespondencyjnych). Lista była aktualizowana i rozsyłana wraz z nowymi materiałami fanklubu co pół roku, tak aby korespondenci posiadali możliwie jak najbardziej aktualne adresy. Każdy, kto uznał, że nie chciałby już być na tej liście, mógł w dowolnej chwili zgłosić to prezesowi i wtedy na nowych kopiach list usuwano jego adres oraz nazwisko³⁰.

Oprócz reorganizacji fanklubu zmieniono jego szatę graficzną. Zrezygnowano z trójkolorowych odznak na rzecz jednego ich rodzaju z nowymi barwami logo fanklubu³¹. Zrezygnowano tym samym z przyznawania odznak na podstawie znajomości historii Beatlesów (tę rolę przejęły testy i pytania kwalifikacyjne). Od maja 1984 r. główną odznaką i logotypem fanklubu było zielone jabłko, z charakterystycznym czerwonym napisem z białą obwódką „The BEATLES FAN CLUB LUBLIN” z napisem POLAND na liściu³² (il. 5). Z biegiem lat oznaki zastępowano

²⁸ Zwyczajowa nazwa oficjalnych archiwów i materiałów, które fanklub posiadał do udostępnienia członkom do druku.

²⁹ Czasami udawało się znaleźć wyjątkowe filmy z beatlesami w wypożyczalniach video, np. przy ul. Targowej była wypożyczalnia, w której udało się szczęśliwym trafem zdobyć kasetę z filmem obyczajowym *Księżniczka Daisy* z Ringo Starrem w roli drugoplanowej.

³⁰ Były osoby, które np. mieszkaly w tym samym bloku i dzięki The Beatles – Dialog, dowiedziały się, że mają wspólną pasję, zdarzało się też, że dzięki fanklubowi wiele osób nawiązało przyjaźnię, a nawet zawiązały się pary małżeńskie.

³¹ Stare odznaki służyły jako dodatkowe gadzety fanklubu.

³² Występowały różne odmiany kolorystyczne loga fanklubu np. czerwono-niebieskie, czarne, złote itp. Miały one charakter gadżetów dodatkowych.



5. Oficjalny logotyp Fan Club The Beatles w Lublinie w latach 1984–1990

samoprzylepnymi naklejkami. Stare ekslibrisy i koperty pozostały, jako dodatkowa forma graficznego gadżetu, lecz już bez napisu „Akord”.

Z biegiem czasu, dzięki znanemu lubelskiemu fotografikowi Piotrowi Maciukowi pojawiły się w asortymencie fanklubu pocztówki promocyjne z widokiem na budynek LDK, z logotypem i z fotografią sali spotkań beatlesowskiego klubu, pocztówki rocznicowe oraz minikalendarze na 1988 r.³³ Jak sam mówił: „jestem cichym fanem i miłośnikiem tej muzyki [Beatlesów] bo naprawdę była i jest bardzo dobra i z dzisiejszego punktu widzenia wiemy, że wytrzymała próbę czasu”³⁴.

Kolejnym założeniem nowego fanklubu było – bazujące na sukcesie spotkań ze specjalnymi gośćmi z „Akordu” – zapraszanie wielu ciekawych osób ówczesnej polskiej sceny estradowej oraz znanych redaktorów i publicystów, którzy tworzyli i działali z inspiracji Beatlesów. Planowano np. zaprosić Budkę Suflera wraz z redaktorem Jerzym Janiszewskim³⁵, Urszulę, zespół Bajm, a nawet podjęto starania o zaproszenie do Lublina pierwszego perkusisty The Beatles, Pete’a Besta. Niestety, Polska Agencja Artystyczna³⁶, która pośredniczyła w sprowadzaniu do

³³ Ulotki promocyjne oraz kalendarzyk wykonywano za pomocą odbitek. Robiono zdjęcia zdjęć, a potem przez ich nakładanie uzyskiwano zamierzony obraz.

³⁴ Fragment mailowego wywiadu z fotografem Piotrem Maciukiem przeprowadzonego przez K.S. Wernera, 8 VI 2014.

³⁵ Jerzy Janiszewski ze względu na plan koncertów Budki Suflera i działalność związaną z ich promowaniem nie mógł uczestniczyć w spotkaniach fanklubu, ale pomógł nawiązać kontakt z Piotrem Metztem i wysyłał systematycznie różne materiały oraz publikacje dotyczące The Beatles.

³⁶ Polska Agencja Artystyczna (PAGART) – agencja artystyczna powstała w Warszawie w 1957 r., mająca na celu m.in. promowanie polskich artystów. Agencja umożliwiała występy gwiazdom polskiej estrady, była współorganizatorem festiwalu w Sopocie, pośredniczyła również w sprowadzaniu do kraju artystów zagranicznych. Siedziba agencji mieściła się w Warszawie przy pl. Zwycięstwa 9. W latach 90. XX w. agencja została rozwiązana. Pagart znajdował się pod nadzorem Służby Bezpieczeństwa PRL, nie było możliwości wyjazdu artysty za granicę bez zgody

kraju artystów zagranicznych, oraz urząd cenzury wydali zakaz wysyłania oficjalnego pisma do Pete'a Besta. Z pierwotnych planów zrealizowano jedynie bliski kontakt z zespołem Bajm, a właściwie z mężem solistki Beaty Kozidrak Andrzejem Pietrasem, którego przyciągnęła ciekawa forma graficzna fanklubu, a też interesował się muzyką The Beatles. Budka Suflera i Urszula ze względu na zwiększoną liczbę koncertów (powrót Krzysztofa Cugowskiego, wydanie nowej płyty zespołu *Czas czekania, czas olśnienia* oraz rozwój kariery Urszuli) nie mogli zjawić się na zlotach klubu. Choć Budka Suflera ani Urszula nie pojawili się w fanklubie, udało się ściągnąć inne osoby w jakiś sposób związane z twórczością Beatlesów, m.in. dziennikarzy i prezenterów: Piotra Metza, Piotra Majewskiego, Beatę Michniewicz, Hieronima Wronę i wielu innych.

Przystawione nowe założenia i formy działania fanklubu przy Lubelskim Domu Kultury były na bieżąco modyfikowane i dostosowywane zarówno do ówczesnych peerelowskich realiów, jak i potrzeb członków. W 1987 r. np. na prośbę członków dodano nową formę działalności fanklubu – konsultacje muzyczne, w czasie których w każdy poniedziałek między 17:00 a 19:00 każdy (nie tylko członkowie) mógł słuchać albumów Beatlesów oraz przepisywać i wymieniać materiały dotyczące zespołu. Czynni członkowie natomiast mogli kopiować albumy lub pojedyncze utwory udostępnione przez innych członków oraz mieli możliwość kopiowania beatlesowskich materiałów, wszystko zgodnie z artykułami 19, 21, 22 oraz 23 obowiązującej w PRL ustawy o prawie autorskim z 10 lipca 1952 r.³⁷ Po 1987 r., również dzięki sugestii członków, zmieniono dni odbywających się cyklicznych spotkań z piątku na sobotę. Większość przedstawionych tutaj form działania fanklubu w nowej siedzibie wykryształizowała się między 1984 a 1986 r.

W połowie maja 1984 r. fanklub rozpoczął działalność w piwnicach (przypominających liverpoolski Cavern) przy Lubelskim Domu Kultury. Spotkania w nowym miejscu odbywały w każdy piątek między godziną 17:00 a 19:00 (czasem w soboty), rozpoczynając i kończąc się stałym hymnem *Yellow Submarine in Pepperland*. Pod szyldem LDK fanklub otworzył się nie tylko na region lubelski, ale również na całą Polskę. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu ówczesnej dyrektorki Ewy Mikłasińskiej, która wspierała go duchowo i pomagała dopasować stronę adminostracyjną do przepisów ówześnie obowiązującego prawa, dając ochronę przed ewentualnymi reperkusjami ze strony władz³⁸. Według ciekawej anegdoty, gdy w czasie pierwszego spotkania z urzędnikami cenzury zadali oni

Pagartu i SB, wszystkie kontrakty przechodziły przez Pagart; za: Polska Agencja Artystyczna „PAGART”, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Pagart> (dostęp: 10 IV 2014).

³⁷ Ustawa z 10 VII 1952 o prawie autorskim (Dz.U. 1952, nr 34, poz. 234).

³⁸ Głównym założeniem lubelskiego fanklubu było propagowanie muzyki w taki sposób, by członkowie oraz sympatycy otrzymywali jak najbardziej aktualne informacje o Beatlesach oraz dogodny dostęp do zachodniej muzyki – w zgodzie z obowiązującym wówczas prawem. Oficjalne działanie miało zminimalizować ryzyko ewentualnej likwidacji klubu przez ówczesne służby państwowe.

pytanie: „dlaczego nie propagujemy rodzimej muzyki ludowej czy pieśni socjalistycznych?”, prezes odpowiedział: „czy urząd sprzeciwia się oficjalnej decyzji władz radzieckich o wytlaczaniu albumów i singli Beatlesów?”³⁹.

Stabilną sytuację fanklubu umocniło uzyskanie przez prezesa 8 lutego 1984 r. zaświadczenia kwalifikacyjnego instruktora trzeciej kategorii, które uprawniało do pracy z zespołami zainteresowań w specjalności koła miłośników muzyki. Uzyskanie takiego rodzaju zaświadczenia – które dawało gwarancję zatrudnienia w ośrodku kultury, pozwalało na prowadzenie prelekcji oraz pokazów w państwowych ośrodkach kultury bez konieczności starania się o inne zezwolenia oraz dawało szansę niezależnej działalności (bez tego zaświadczenia należałoby przechodzić przez podobne procedury, jakie obowiązywały fanklub na początku drogi w klubie „Akord”), zasugerowano w czasie wstępnych rozmów z Lubelskim Domem Kultury. Jednak jednym z warunków uzyskania takiego zaświadczenia było prowadzenie koła zainteresowań, które m.in. uczyło grać na instrumentach muzycznych lub prowadziło warsztaty teatralno-filmowe albo kącik poezji. Prowadzony przez prezesa fanklub nie spełniał wymaganych warunków, ponieważ Krzysztof Jan Werner prowadził działalność mającą na celu promocję muzyki The Beatles. W wyniku specjalnych starań okazało się, że możliwe jest, oprócz wymienionej specjalizacji, utworzenie nowej kategorii za aprobatą lokalnych środowisk twórczych. Taką aprobatę udało się uzyskać dzięki Jerzemu Janiszewskiemu, który zorganizował niezbędną komisję weryfikacyjną, złożoną z lokalnych twórców, redaktorów i muzyków, w tym lidera Budki Suflera Romualda Lipko. Komisja weryfikacyjna, na postawie przedstawionego przez prezesa projektu, wyraziła uznanie i zgłosiła do państwowych struktur kulturalnych wnioski o potrzebie utworzenia nowej specjalizacji – koła miłośników muzyki. Niestety, nie zachowały się protokoły ze spotkania, jedynie dokument zaświadczenia kwalifikacyjnego wydany na podstawie §5 ust. 4 zarządzenia nr 99 ministra kultury i sztuki⁴⁰. Do końca działalności prezes fanklubu osiągnął kwalifikację instruktora pierwszej kategorii⁴¹.

³⁹ W połowie lat 80. radziecka firma gramofonowa Melodia zaczęła wydawać albumy The Beatles, np. *A Hard Day's Night* (pod zmienioną kolorystyką oraz nazwami pisanymi cyrylicą), składanki, np. *A Taste of Honey* lub *Stars on 45*” czy słynne radzieckie single odtwarzane na obrotach 33½ (światowe single odtwarzane były przy 45 obrotach) z utworami z albumów *Abbey Road* i *Let It Be*. W Polsce zaczęły pojawiać się albumy z utworami The Beatles śpiewane przez innych twórców, np. album Ewy Bem *Loves The Beatles*, a nawet pojawił się jeden podwójny singiel (z okładką samochodu Roadster Morgan z lat 30 [podobny widniał na tylnej okładce albumu Budki Suflera *Na Brzegu Światła*]) z oryginalnymi piosenkami wydany przez Tonpress.

⁴⁰ Zarządzenie nr 99 ministra kultury i sztuki z 30 XII 1974 r. w sprawie zasad wynagrodzenia, warunków zatrudnienia i wymagań kwalifikacyjnych dla instruktorów zespołów zainteresowań prowadzących zajęcia w placówkach lub zespołach podległych państwowym jednostkom organizacyjnym (Dz.Urz.MKIS, nr1/75, poz. 2).

⁴¹ Zgodnie z zarządzeniem ministra kultury i sztuki były cztery kategorie instruktorskie: trzecia, druga, pierwsza i (najwyższa) ministerialna.

Rok 1985 rozpoczął najbardziej owocny okres funkcjonowania Fan Clubu The Beatles w Lublinie. Coraz częściej wiadomości na jego temat pojawiały się w bloku informacyjnym lubelskiego radia, w którym przedstawiano najbliższe wydarzenia i konkursy. O klubie pisano także na łamach ówczesnych lokalnych gazet: „Sztandaru Ludu” i „Kuriera Lubelskiego”, które umieszczały informacje o najbliższych pokazach video oraz o dyskotekach, a nawet (dzięki pomocy koła szaradzystów) drukowano tematyczne krzyżówki. Fanklub, jako jeden z pierwszych ośrodków kultury, pojawił się w nowo powstałym programie informacyjnym, w Panoramie Lubelskiej TVP⁴². Reportaż zrealizowano dzięki redaktorowi Krzysztofowi Karmanowi⁴³.

Każdego z nas, nie tylko dziennikarzy, najbardziej interesują sytuacje niezwykle, niestandardowe, odbiegające od codzienności. I taką niezwykłością była dla mnie fascynacja młodych ludzi muzyką wówczas niemodną, muzyką z przeszłości, z innego pokolenia. To były czasy disco, ta muzyka królowała, niczego innego się wtedy nie słuchało. I w tych czasach, na przekór modzie, kilkunastu młodych ludzi manifestowało miłość do muzyki Beatlesów, zupełnie wtedy lekceważonej. I ta niezwykłość zainteresowań była pierwszym powodem nagrania przeze mnie relacji do telewizji. Drugi powód – to moja prywatne zauroczenie muzyką czwórki z Liverpoolu. To jest największe zjawisko w historii muzyki rozrywkowej. Tak wspaniałych melodii, bogatych i oryginalnych aranżacji, nowatorskich brzmień, mądrych tekstów – nie miał i nie ma żaden inny twórca. O Fan Clubie dowiedziałem się bywając w Lubelskim Domu Kultury – i jako dziennikarz nagrywający materiały informacyjne, i jako prezenter działającej w tamtejszych piwnicach dyskoteki⁴⁴.

Z kolei w dużej mierze dzięki przypadkowi oraz pomocy Jerzego Janiszewskiego udało się po dwóch próbach zaprosić znawcę muzyki Beatlesów Piotra Metza, który 26 kwietnia 1985 r. poprowadził wyjątkowe spotkanie fanklubu oraz wspomógł klubowiczów licznymi, cennymi materiałami o Złotej Czwórcie. Po spotkaniu Piotr Metz wspólnie z Wojciechem Mannem reklamowali fanklub w swoim programie w Radiowej Trójce.

W tamtym czasie fanklub nawiązał listowny kontakt z oficjalnym muzeum Beatlesów Beatle City w Liverpoolu⁴⁵. Po wstępnej weryfikacji 29 sierpnia 1985 r.,

⁴² Pierwszy raz „Panorama Lubelska” pojawiła się na ekranach telewizorów 12 I 1985 r., pierwsze wydania prowadził Krzysztof Karman, natomiast szefem produkcji był Marek Tarka.

⁴³ Krzysztof Karman, dziennikarz radiowy i telewizyjny, prezenter, reporter, lektor, autor tysięcy audycji informacyjnych, publicystycznych i edukacyjnych. Przygodę z dziennikarstwem rozpoczął w studenckim Radiu Centrum w Lublinie. Związany najpierw z Radiem Lublin, gdzie przygotowywał m.in. audycje młodzieżowe, a następnie z TVP Lublin. Był prezenterem pierwszego wydania Telewizyjnej Panoramy Lubelskiej. Przez kilkanaście lat prowadził magazyn publicystyczny „Tydzień” nadawany w Programie 1 TVP S.A., kierował też redakcją rolną TVP1. Obecnie w TVP Lublin kieruje zespołem audycji informacyjnych.

⁴⁴ Fragment mailowego wywiadu z Krzysztofem Karmanem przeprowadzonego przez K.S. Wernera 7 VI 2014.

⁴⁵ Beatle City był protoplastą dzisiejszego muzeum The Beatles: The Beatles Story Liverpool Museum, przy Albert Dock w Liverpoolu. Budynek mieścił się przy Seel Street w Liverpoolu



6. Ulotki okolicznościowe fanklubu z okazji 20-lecia Sierżanta Pieprza, 5-lecia fanklubu oraz kalendarzyk na 1988 r.; odbitki oraz realizacja projektu Piotr Maciuk

30 listopada lubelski fanklub jako jedyny w Polsce otrzymał od kuratorki muzeum Helen Simpson zaszczytny wpis na oficjalną światową listę fanklubów Beatlesów. W porównaniu z Cavern Mecca, który był bardziej lokalnym muzeum zespołu, Beatle City miał charakter międzynarodowy. Od momentu rejestracji lubelski fanklub nawiązywał kontakty z innymi klubami na całym świecie (zwłaszcza z USA, NRD, RFN, Holandii, Wielkiej Brytanii i Kanady). Do końca działalności

i działał od kwietnia 1984 do kwietnia 1986 r., po czym muzeum zbankrutowało. W 1987 r. budynek Beatle City został sprzedany Personal Services Society. Dane adresowe Beatle City udało się zdobyć dzięki Johnowi McGrathowi, który podczas drugiej wizyty przywiózł wiele pamiątek, ulotek oraz pocztówek z Liverpoolu.

(a nawet do początków lat dwutysięcznych) otrzymywał liczne broszury, zaproszenia i inne wiadomości od klubowiczów z całego świata.

Wszystkie te wydarzenia spowodowały gwałtowny wzrost liczby członków, zwłaszcza wśród członków korespondencyjnych. Oprócz ludzi z różnych części Polski do klubu chętnie zapisywały się osoby z zagranicy, najwięcej z Czechosłowacji i NRD, a nawet kilka z ZSRR. Do 1987 r. fanklub posiadał łącznie 500 członków, były to osoby w różnym wieku, lecz najczęściej między 15. a 35. rokiem życia.

11 października 1986 r. odbył się największy w historii klubu zlot jego miejscowych i korespondencyjnych członków w 46. rocznicę urodzin Johna Lennona. Dzięki temu spotkaniu wiele osób, które nawiązały ze sobą kontakt za pomocą udostępnionych adresów w ramach „The Beatles – Dialog”, mogło poznać się osobiście i na żywo dyskutować o muzyce Złotej Czwórki. 8 grudnia tego roku, w szóstą rocznicę śmierci artysty, odbyła się wyjątkowa wystawa poświęcona głównie Johnowi Lennonowi oraz działalności The Beatles w latach 1962–1966. Prezentowano na niej nieopublikowane wcześniej w Polsce zdjęcia z zagranicznej książki o Beatlesach. Odbitki zdjęć z albumu zrobił Piotr Maciuk.

Kolejne lata 1987–1988 należały do ostatnich z najbardziej owocnych lat Fan Clubu The Beatles w Lublinie. W 1987 r. odbyło się wiele ciekawych zlotów fanów, w tym z okazji 20-lecia wydania przez Beatlesów płyty *Sgt. Pepper's Lonely Hearts Club Band*⁴⁶ czy 5-lecia istnienia fanklubu; w tym ostatnim spotkaniu uczestniczył Hieronim Wrona wraz redaktorami Radiowej Trójki. Fanklub ponownie pojawił się w Panoramie Lubelskiej. Dzięki uprzejmości redaktora Krzysztofa Karmana zrealizowano specjalną edycję programu, w którym na zakończenie wyemitowano fragment występu Beatlesów grających utwór *Yesterday*. Materiał przedstawiono nawet w ogólnopolskim programie informacyjnym (prawdopodobnie w Dzienniku Telewizyjnym lub podobnym programie⁴⁷), choć niestety nagrania się nie zachowały.

W 1988 r. w wydaniu weekendowym (30 września–2 października) „Kuriera Lubelskiego” ukazał się wywiad z prezesem Wernerem, który zaprezentował działalność fanklubu i plany na przyszłość. „Sympatyków Beatlesów i w ogóle muzyki lat 60. jest wszędzie bardzo wielu. Gorzej ma się rzecz z realizacją pasji. Brak lokalu na klubowe spotkania, pieniędzy, pomysłów jak sobie poradzić z przeróżnymi przeciwnościami położyło na łopatki już niejedno tego typu przedsięwzięcie. Nie tylko zresztą Beatlesowskiego. [...] Chciałbym, aby fan-club miał własne porządne wydawnictwo, takie ze zdjęciami na dobrym papierze. Staramy się także o nowych sympatyków naszego przedsięwzięcia: dziennikarzy, hobbystów. Chcemy nawiązać

⁴⁶ Warto dodać, że fanklub otrzymywał różne okolicznościowe pamiątki od innych fanklubów świata, m.in. były to broszury, pocztówki, mało znane zdjęcia Beatlesów z okresu Sierżanta Pieprza oraz czasopisma.

⁴⁷ Dziennik Telewizyjny – główny ogólnopolski program informacyjny TVP w czasach PRL, nadawany w latach 1958–1989; w 1989 r. zastąpiony przez Wiadomości TVP1.

kontakty z podobnymi fan-clubami za granicą”. Niestety, nie udało się zrealizować przedstawionych zamierzeń.

Po 1989 r. nastąpiły wydarzenia, które przesądziły o losie fanklubu. Zmiany w strukturach kierownictwa Lubelskiego Domu Kultury i odejście dyr. Ewy Mikłasińskiej spowodowały brak poparcia nowej dyirekcji dla działalności klubu, w dodatku był to okres transformacji ustrojowej. Przejście od ustroju socjalistycznego do kapitalistycznego skutkowało tym, że każde przedsięwzięcie, również z dziedziny kultury, miało zostać w dużej mierze sprywatyzowane. Natomiast państwowa odpowiedzialność za kulturę miała być ograniczona, a potem zlikwidowana. Najgorszą decyzją tamtych lat było zmniejszenie wydatków publicznych na kulturę⁴⁸. Nie patrzono przez to na sprawy kulturalne przez pryzmat jakości (zapotrzebowania społecznego, rozwoju przedsięwzięcia), lecz ilości (sztuczny bilans zysków i strat). Fanklub przez większość swojej działalności przy Lubelskim Domu Kultury nie przynosił żadnych strat, wydatki dodatkowe były sporadyczne i były to małe kwoty, np. na zakwaterowanie gościa specjalnego. Oficjalną decyzją zerwania umowy z fanklubem były cięcia budżetowe, choć nieoficjalnie wynikało to – podobnie jak w klubie „Akord” – z niechęci nowej dyirekcji do prowadzenia takiej formy działalności. Pomimo że fanklub zdobył popularność zarówno w kraju, jak i za granicą, musiał zakończyć działalność.

Ostatni 512. członek fanklubu zapisał się w połowie 1989 r. (w tym roku zapisało się osiem osób), natomiast ostatnim gościem specjalnym był sympatyk i miłośnik muzyki Beatlesów Andrzej Milewski, który – jak się okazało – ostatnim wpisem do oficjalnej kroniki podsumował: „Przed 25 lutego br. nie byłem ani w Lublinie ani w Liverpool – teraz jest inaczej. Lublin będę wspominał jako oryginalne miasto tak jak oryginalni byli Beatlesi. Pozostanie mi również w pamięci atmosfera naszego Fan Club-u i ludzi z nim związanych. Do zobaczenia...”.

30 marca 1990 r. z ostatnim taktem hymnu *Yellow Submarine in Pepperland*, Fan Club The Beatles w Lublinie przestał istnieć.

Goście i sympatycy Fan Club The Beatles w Lublinie

W porównaniu z działalnością przy klubie „Akord”, przy Lubelskim Domu Kultury odbyło się znacznie więcej bardziej i mniej znaczących wydarzeń, które wpływały na rozwój fanklubu. Jego gośćmi byli: Piotr Metz (dwa razy), Hieronim Wrona, Piotr Majewski i Beata Michniewicz. Poza tym fanklub nawiązywał kontakty i współpracował z menadżerem Bajmu Andrzejem Pietrasem (m.in. użyczył

⁴⁸ J. Głowacki, J. Hausner, K. Jakóbiak, K. Markiel, A. Mituś, M. Żabiński, *Finansowanie kultury i zarządzanie instytucjami kultury*, oprac. zbior., Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, http://www.kongreskultury.pl/library/File/RoSK%20finansowanie/finansowanie_w.pelna.pdf, s. 15 (dostęp: 3 V 2014).

on swój prywatny magnetowid na jeden z klubowych pokazów), z redaktorką późniejszego Radia Lublin Anną Kaczkowską, z redaktorem lubelskiej telewizji Krzysztofem Karmanem, a nawet z Wojciechem Mannem.

Poza tym fanklub korespondował z różnymi znawcami muzyki Beatlesów, m.in. Charlesem F. Rosenayem⁴⁹ czy z Billem Harrym⁵⁰ (twórcą probeatlesowskiego czasopisma „Mersey Beat”). W sprawach informacyjnych oraz zasobów materialnych konsultował się z przeróżnymi osobami, które miały dostęp do płyt i wyjątkowych czasopism, chociażby z Piotrem Kosińskim, właścicielem muzycznego sklepu wysyłkowego RockSerwis (obecnie sklep internetowy rockserwis.pl). Lubelski fanklub współpracował też m.in. z Oficerskim Klubem Garnizonowym przy ul. Żwirki i Wigury w Lublinie (obecnie Dom Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego) oraz – za namową redaktora z lubelskiej rozgłośni radiowej Andrzeja Matyjaszewskiego – z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, organizując prelekcje i pokazy fanklubowe w regionalnych domach kultury. Poza tym w siedzibie klubu odbywały się cykliczne zjazdy z korespondencyjnymi członkami fanklubu oraz spotkania z osobami, które przedstawiały swoje opinie muzyczne lub prace dotyczące historii Beatlesów, jak np. Marek Szpejankowski⁵¹.

Wspominałem już, że fanklub nawiązał współpracę z Piotrem Metzem (koneserem muzyki Beatlesów) zarówno dzięki prowadzonej przez niego ogólnopolskiej audycji, jak i Jerzemu Janiszewskiemu, który pomógł w nawiązaniu kontaktu za pośrednictwem przyjaciół w Radiowej Trójce. Oprócz zorganizowania pierwszego spotkania w fanklubie, redaktor Janiszewski rozpoczął ścisłą współpracę z Piotrem Metzem: „Ja poznałem dzięki Fan Club-owi i Krzyškowi, Metza. Notabene przyjechał [Piotr Metz] i powiedział, że on właściwie Beatlesów odkrył dzięki mojej dyskografii!”⁵².

⁴⁹ Charles F. Rosenay – amerykański dziennikarz, aktor, biznesmen, szef Liverpool Productions, który zajmuje się organizowaniem wycieczek, koncertów, wystaw oraz wydarzeń związanych z zespołem The Beatles. Współpracuje z byłym perkusistą Beatlesów Petem Bestem. W latach 80. był redaktorem amerykańskiego magazynu poświęcony muzyce Beatlesów „Good Day Sunshine”; za: źródła własne; Liverpool Productions, <http://www.liverpool tours.com/> (dostęp: 26 kwietnia 2014).

⁵⁰ Bill Harry – dziennikarz, piarowiec, twórca liverpoolskiego magazynu „Mersey Beat” z początków lat 60., poświęconego głównie liverpoolskim zespołom oraz The Beatles; c Liverpool College of Art, gdzie zaprzyjaźnił się z Johnem Lennonem i Stuartem Sutcliffem. Po 1966 r. zajął się promocją oraz budowaniem wizerunku takich zespołów i artystów, jak: The Kinks, The Hollies, Pink Floyd, Procol Harum, Led Zeppelin, The Beach Boys, The Pretty Things czy Hot Chocolate i in. Napisał wiele książek poświęconych twórczości The Beatles, w tym cztery encyklopedie poszczególnych członków. Obecnie planuje wydać encyklopedię poświęconą w całości zespołowi The Beatles.

⁵¹ Np. interesującym członkiem fanklubu był Marek Szpejankowski, który, zbierając wiele unikatowych materiałów, napisał obszerną książkę historyczną o Beatlesach. Książkę wydał pod tytułem *Beatlemania. Opętanie czy obłąd?* w 2014 r.

⁵² Fragment wywiadu z redaktorem Jerzym Janiszewskim...



7. Spotkanie z red. Piotrem Metzem, 1985 r.; fot. Krzysztof Werner

26 kwietnia 1985 r. odbyło się pierwsze spotkanie z Piotrem Metzem. Głównym jego punktem była prezentacja wyjątkowych w tamtych czasach teledysków *Tug of War* McCartneya, fragmentów z filmu *A Hard Day's Night* oraz koncertu The Beatles z Wembley. Ponadto Piotr Metz zaprezentował unikalny bootleg⁵³ *Get Back*, w którym zawarte były pierwsze, a także demonstracyjne wersje znanych utworów z oficjalnej płyty *Let It Be* oraz „osobistą relikwię” – adresowaną do niego pocztówkę z oryginalnym podpisem Johna Lennona z napisem *Keep on Rockin'* wraz z namalowanymi przez muzyka postaciami Yoko, syna Seana i własną.

Kolejne spotkanie miało odbyć się pierwotnie 7 i 8 grudnia 1985 r. (w 5. rocznicę śmierci Johna Lennona). Redaktor Metz miał zaprezentować teledyski Yoko Ono i Johna Lennona, pełne pokazy filmów McCartneya *Give My Regards to Broad*

⁵³ Bootleg – angielski termin oznaczający nagranie muzyczne rozpowszechniane bez zgody autora; nagranie pirackie. Bootlegi pochodzą najczęściej z nielegalnych nagrań w czasie koncertów, mogą być różnej jakości, od słabej do bardzo dobrej, dokonywane za pomocą przenośnych magnetofonów lub kamer wideo przemykanych na koncert, albo profesjonalne nagrania bezpośrednio z konsoli miksera; za: Bootleg, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Bootleg> (dostęp: 4 V 2014).

Street, Beatlesów *Help* oraz *A Hard Day's Night*, a także znane solowe piosenki i bootlegi pozostałych beatlesów (Harrisona i Starra). Niestety, ze względu na opóźnienia w lotach (redaktor był na zagranicznym wyjeździe), nie mógł przybyć na czas. W ramach przeprosin poprosił prezesa, by za pomocą mikrofonu magnetofonu przyłożonego do telefonu nagrał jego oficjalne przeprosiny.

Redaktor zrehabilitował się na kolejnym spotkaniu, zorganizowanym 15 i 16 marca 1986 r. Spotkanie odbyło się tuż po zakończeniu pierwszej wizyty w Polsce wdowy po Lennonie Yoko Ono (była to pierwsza wizyta w naszym kraju osoby ściśle związanej z zespołem The Beatles). Oprócz prezentacji wymienionych teledysków oraz filmów, Metz opowiedział o spotkaniu z Yoko Ono oraz przeżyciach związanych z jej przyjazdem. Dodatkowo, pod koniec spotkania pożyczył wiele ciekawych materiałów do użytku fanklubu na najbliższe spotkania i wręczył wiele prezentów, np. w postaci kopii metryk urodzenia poszczególnych członków zespołu The Beatles. Warto zaznaczyć, że większość materiałów zwrócono samemu Wojciechowi Mannowi w warszawskiej siedzibie Radiowej Trójki.

Jak wspomniano, dzięki Fan Clubowi The Beatles w Lublinie redaktorzy Janiszewski i Metz rozpoczęli ścisłą współpracę. Kontakty nawiązane w Radiowej Trójce zarówno przez fanklub, jak i redaktora Janiszewskiego pozwoliły uzyskać zgodę na przeprowadzenie radiowej transmisji na żywo między Lublinem (rozgłośnia lubelskiego radia) a Warszawą (Radiową Trójką). W tamtych czasach zorganizowanie takiego przedsięwzięcia było dość trudne, zwłaszcza gdy chciało się zaprezentować zachodnią muzykę. Wiązały się z tym różnorakie problemy zarówno techniczne, jak i organizacyjne. Wiele ówczesnych programów nagrywano znacznie wcześniej niż pojawiły się w eterze i jeżeli dany materiał był przeznaczony dla audycji ogólnokrajowej, wysyłano taśmy do obróbki np. do Warszawy⁵⁴. Głównym gościem audycji był Piotr Metz, który wyjątkowo nie z Krakowa⁵⁵, lecz wspólnie z Jerzym Janiszewskim poprowadził audycję z Lublina.

Ciekawostką tego wydarzenia było, że audycja mogła w ogóle się nie odbyć. Parę godzin przed jej wyemitowaniem red. Janiszewski otrzymał nieoczekiwaną informację, że do siedziby Polskiego Radia w Warszawie przyjedzie radziecka delegacja i związku z tym zarządzono, na czas jej obecności można puszczać wyłącznie muzykę poważną i instrumentalną, zakazując tym samym muzyki popularnej. Planowano odwołać całe przedsięwzięcie, na szczęście prezes fanklubu wpadł na pomysł, aby audycję poświęcić producentowi Beatlesów Georgowi Martinowi i wykorzystać jego instrumentalne utwory z drugiej strony płyty *Yellow Submarine*.

⁵⁴ Oprócz odróbki, materiały podlegały weryfikacji cenzuralnej. Jeżeli w materiale pojawiały się informacje niewygodne dla rządzących, były ucinane lub miksowane.

⁵⁵ Program „Zapraszamy do Trójki” wykorzystywał bezpośrednie łącza między Warszawą a Krakowem. Wojciech Mann prowadził program w Warszawie, a Piotr Metz łączył się z nim z Krakowie.

Pomysł był świetny, ale w magazynach Radia Lublin⁵⁶ brakowało tego właśnie albumu, dlatego prezes musiał biegiem przez pół Lublina gnać do domu, zabrać wspomnianą płytę i wrócić do radia⁵⁷. Zdążył w ostatniej chwili, aby móc szybko zgrać materiał z płyty na taśmę. Audycja przebiegła pomyślnie, niestety, nagrania z tego programu prawdopodobnie zaginęły.

Współpraca między fanklubem a redaktorem Hieronimem „Hirkiem” Wroną rozpoczęła się od zainteresowania redaktora przedsięwzięciem prezesa Wernera: „Ktoś w Studenckim Radiu Centrum powiedział mi o fanach The Beatles w Lublinie. Bardzo mnie to zainteresowało, ponieważ było to coś bardzo niezwykłego. Szukaliśmy wówczas wszelkich form obcowania z muzyką – zwłaszcza niepolską, a The Beatles – widomo – legenda”⁵⁸. Hieronim Wrona w połowie lat 80. był redaktorem i realizatorem dźwięku w Studenckim Radiu Centrum⁵⁹ (wtedy było to wyłącznie radio akademickie, połączone radiowężłem odbieranym we wszystkich lubelskich akademikach) i zaproponował współpracę, polegającą na prezentowaniu muzyki Beatlesów z obszernej fanklubowskiej kolekcji. Powstało wiele programów o Beatlesach zbliżonych stylem do reportażu z lat 60., łączących tym samym aspekty poznawcze i humorystyczne⁶⁰. „Popularność audycji była umiarkowana. Wówczas interesujące było wszystko, co wiązało się z buntem przeciwko systemowi. Muzycynie mogło być słabe, ale jak padały jakiegokolwiek słowa protestu to słuchacze opowiadali o tym tygodniami. The Beatles byli zbyt mainstreamowi. To było zaledwie 15 lat od rozwiązania zespołu. Nie było jeszcze kultu Johna Lennona, choć nie żył już kilka lat. Niewiele osób doceniało dorobek i znaczenie geniuszy z Liverpoolu. Beatlesi byli dziadkami dla podstarzałych hippisów. A w studenckim środowisku królowała kultura buntu, czyli punk rock”⁶¹. W tym czasie redaktor Wrona, łącząc pracę w Studenckim Radiu Centrum ze studiami na Wydziale Prawa i Administracji UMCS, uczęszczał na warsztaty

⁵⁶ W latach 80. Radio Lublin nazywane wtedy Lubelską Rozgłośnią Radiową podlegało centrali warszawskiej Polskiego Radia.

⁵⁷ W latach 80. był znacznie większe problem z komunikacją miejską w Lublinie niż obecnie. Niewielu pracowników radia posiadało samochody, natomiast autobusy i trolejbusy kursowały znacznie rzadziej (a w weekendy prawie w ogóle), często też były spóźnione o kilkadziesiąt minut. Taksówki z kolei nie jeździły w weekendy, zaś kierowcy mieli zwyczaj „dobierać” sobie klientów; za: Źródło: Historia MPK w Lublinie, http://mpk.lublin.pl/index.php?id_site=30&id=100; Taksówki PRL-u, <http://www.tvp.info/1475601/magazyn/kartka-z-kalendarza/taksowki-prlu/> (dostęp: 5 V 2014).

⁵⁸ Fragment mailowego wywiadu z Hieronimem „Hirkiem” Wroną przeprowadzonego przez K.S. Wernera 16 V 2014.

⁵⁹ Radio Centrum FM – lokalna, akademicka stacja radiowa nadająca w Lublinie i najbliższej okolicy na częstotliwości 98,2 MHz, wyrosła z kilkudziesięcioletniej tradycji studenckiego radiowężła.

⁶⁰ Np. „Strach prowadzących, bo atakują Beatlesi!”, nadając w tym momencie utwór *Back in the USSR*, gdzie na początku utworu słychać lądującego odrzutowca. Niestety, z powodów technicznych reportaż nie został zarejestrowany.

⁶¹ Fragment mailowego wywiadu z Hieronimem „Hirkiem” Wroną...

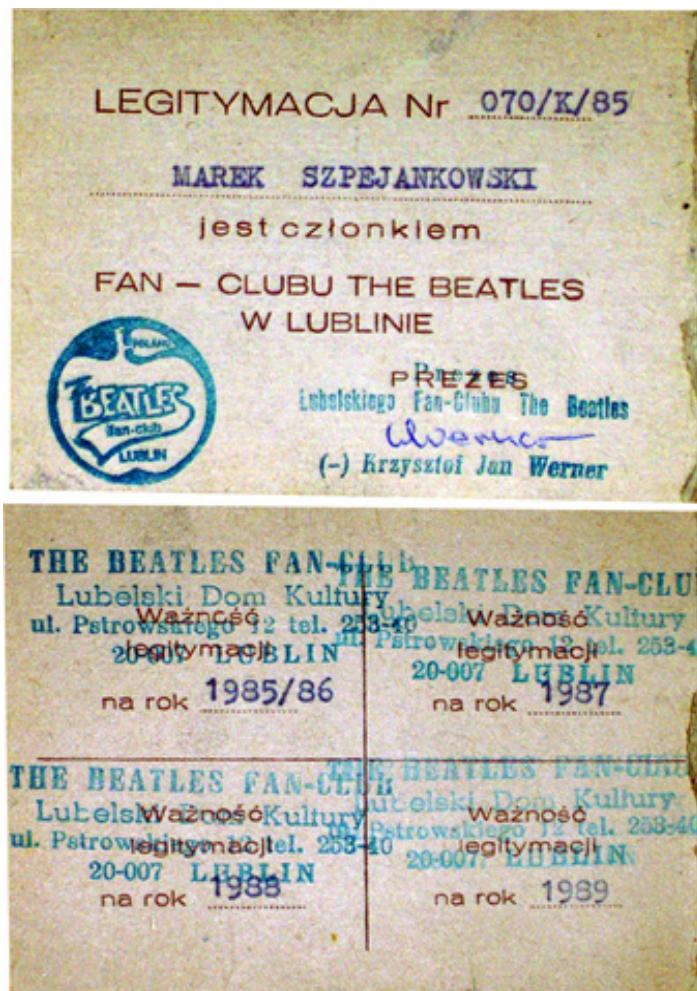


8. Spotkanie z (od lewej) Piotrem Majewskim, Beatą Michniewicz, Elżbietą Szczęsną i Hieronimem Wroną, 1987 r.; fot. Krzysztof Werner

w warszawskiej Radiowej Trójce, i w końcu został redaktorem muzycznym. Dzięki temu poznał Piotra Majewskiego oraz Beatę Michniewicz, których w imieniu prezesa fanklubu zaprosił na zlot fanów do Lublina.

Zlot fanów odbył się w piątą rocznicę powstania fanklubu i w siódmą rocznicę śmierci Johna Lennona, 12 grudnia 1987 r. „Świetne towarzysko – słabe merytorycznie :-) Przyjechaliśmy na spotkanie we czwórkę z Beatą Michniewicz i Piotrkiem Majewskim z radiowej Trójki oraz z moją przyszłą żoną – Elą. Pamiętam, że było spotkanie, które bardzo przeżywaliśmy, ale niestety nie pamiętam już o czym”⁶². Prawdopodobnie na spotkaniu zaprezentowano rzadkie nagrania Beatlesów z materiałów Piotra Metza. Ogólnie, redaktor Wrona wspomina o fanklubie Beatlesów jako dobrze przygotowanym przedsięwzięciu, w którym przede wszystkim była: „Wiedza, systematyczność, i kontakty”. Poza tym wspominał: „Okazało się, że znają człowieka z Krakowa, który nazywa się Piotr Metz, występuje w Trójce i opowiada o The Beatles. Kiedy przyszedł moment wybrania tematu pracy magisterskiej – zdecydowałem się na pisanie o pirackich stacjach radiowych. I tu z pomocą przyszli mi ludzie z Fan Klubu, którzy skontaktowali mnie z Piotrkiem Metzem. Ten bez żadnych gwarancji pożyczył mi fantastyczną

⁶² *Ibidem*.



9. Legitymacja członkowska Marka Szpejankowskiego

książkę o takich stacjach jak Radio Caroline i Veronica. Finalnie temat odrzuciła rada wydziału, ponieważ chciałem pisać o Radiu Solidarność”.

Marek Szpejankowski został członkiem fanklubu w 1985 r. i był nim do końca jego działalności. Był jednym z najbardziej zaangażowanych członków jako wytrawny koneser i miłośnik muzyki Beatlesów⁶³. „Przyjazdy na spotkania klubowe były dla mnie prawdziwą frajdą. Ucieszyło mnie to, że fani obecni na

⁶³ Marek Szpejankowski uważnie śledził losy Beatlesów, poszukując dowodów na temat rzekomego awaryjnego pobytu Beatlesów w ZSRR w latach 60. Nikt z pozostałej czwórki Beatlesów nie potwierdził i nie zaprzeczył informacji o tym legendarnym pobycie, dlatego temat ten jest do dziś otwarty.

spotkaniu byli tak samo jak ja zafascynowani zespołem i bez trudu można było znaleźć wspólny język, wymienić poglądy, fotki, plakaty, czy też inne atrybuty związane z zespołem”⁶⁴.

Szpejankowski należał również do grupy stu osób, które w ramach „The Beatles – Dialog” udostępniały swój prywatny adres, dzięki czemu nawiązał liczne kontakty. Przybywał na zloty i poznawał nowe osoby, a przy okazji zbierał coraz więcej informacji o Beatlesach.

Będąc na zlotach, poznałem kilka interesujących osób. Wśród nich był m.in. Sławek Wrzesiński, który później, już w Warszawie, pomagał mi przy pracy nad moją książką. Miłe wspomnienia łączą mnie też z moim imiennikiem – Markiem, ówczesnym redaktorem warszawskiej gazety „Express Wieczorny” (nie pamiętam nazwiska). Podczas kilku spotkań wymieniliśmy parę płyt, które długi czas stanowiły perełki w mojej kolekcji. Jednak najbardziej zapamiętanym przeżyciem ze zlotów była sprawa jak najbardziej osobista – dostałem zaproszenie na zlot podczas którego miał być wyświetlany film „Księżniczka Daisy” z Ringo Starrem w roli głównej. Na ten zlot postanowiłem zabrać swoją dziewczynę – moją późniejszą żonę⁶⁵.

Marek Szpejankowski dzięki zainteresowaniu Beatlesami, ale i zapewne pośredniej pomocy fanklubu, napisał obszerną książkę o zespole, którą wydał 2014 r. Chciał w ten sposób oddać hołd Złotej Czwórce, której słuchał od połowy lat 60. z głębokim przekonaniem, że Beatlesi odmienili spojrzenie na światową muzykę: „Nie ustrzegłem się również, być może, powierzchownych ocen zespołu— zjawiska beatelmanni, ale książka ta jest moją prywatną próbą oddania hołdu muzyce zespołu The Beatles. Muzyce, która nigdy i przez nikogo nie będzie wykonywana tak mistrzowsko”⁶⁶.

Podsumowanie

W konkluzji warto powtórzyć, że Fan Club The Beatles w Lublinie istniał od 1 października 1982 r. do 30 marca 1990 r., czyli podobnie jak Beatlesi prawie 8 lat (dokładnie 7 lat 5 miesięcy i 30 dni – prawie tyle samo, co Beatlesi między dojściem Ringo Starra do pozostałej trójki a ogłoszeniem przez McCartneya zakończenia działalności The Beatles – z różnicą zaledwie 36 dni). Choć fanklub przestał istnieć w 1990 r., zrealizował swoje główne zadanie – propagowanie muzyki Beatlesów.

Fanklub zaczął od zera, od zwykłego hobby, zwykłego młodzieńczego pomysłu. Przez następne lata musiał pokonać wiele trudności. Starałem się pokazać, że okrężnymi drogami, ciągle modyfikując swoje zamierzenia nawet w peerelowskich

⁶⁴ Fragment mailowego wywiadu z Markiem Szpejankowskim przeprowadzonego przez K.S. Wenera, 13 V 2014.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*.

anty Zachodnich realiach, można było w pełni legalnie prowadzić klub (oczywiście, pod skrzydłami domów kultury) promujący muzykę uznawaną za niezbyt pożądaną przez ówczesne władze. Zapewne zmieniająca się polska rzeczywistość („Solidarność”, *pierestrojka* i *głasnost* Michaiła Gorbaczowa) w jakimś zakresie wspomagała rozwój fanklubu, ale ważne były również preferencje społeczeństwa, którego część potrzebowała takiej neutralnej formy działalności. Fan Club The Beatles w Lublinie łączył ludzi o podobnych zainteresowaniach, a w jego działalności nie chodziło o politykę, ona pozostawała za progiem fanklubu, chodziło wyłącznie o muzykę Wielkiej Czwórki, ich poznanie, odkrywanie, cieszenie się ich sukcesami. Poza tym klub nie posiadał sztywnej formy organizacyjnej, każdy członek mógł aktywnie budować jego struktury klubu.

Optymistyczną wymowę ma fakt, że pomimo nagłego przerwania jego działalności wiele osób pamięta i wspomina Fan Club The Beatles w Lublinie z głębokim sentymentem. Idealnym przykładem jest Polskie Forum The Beatles, gdzie w temacie „Nowosolski Fan Club The Beatles” internauci do dziś wspominają z nostalgią lubelski fanklub i zaznaczają, że dzięki klubowi nie tylko uzupełniali swoją wiedzę o Beatlesach i otrzymywali wiele ciekawych artykułów, lecz również dostawali fanklubowe gadżety.

Fanklub zaskoczył środowiska nie tylko lokalne i ogólnopolskie, ale też międzynarodowe. Przykładem jest dyrektor artystyczny John McGrath, który ze zdziwieniem odkrył, jak wielki wpływ The Beatles mieli nie tylko na ludzi Zachodu, ale również na tych za „żelazną kurtyną”. Zdumiało go, jak wiele informacji o Beatlesach miał polski fanklub zespołu i jak pozytywnie ich muzyka ukształtowała to środowisko. To pokazuje, jak potrzebni byli Beatlesi i ich muzyka dla pewnej części ówczesnych Polaków. Wszak nie samą polityką człowiek żyje.

W pracy zaprezentowano najważniejsze wydarzenia, postanowienia oraz działania klubowiczów. Niestety, szczupłość miejsca nie pozwala na opisanie wszystkiego, jak choćby wiele spontanicznych pomysłów czy akcji (np. pomysł nadania jednej z alejek w lubelskim Ogrodzie Saskim imienia Johna Lennona). Każdy otwierany przeze mnie skoroszyt, koperta, list czy dokument przynosił nowe informacje i fakty, które czasem zmieniały o 180 stopni dotychczasowe oceny poszczególnych wydarzeń.

Mam nadzieję, że mój artykuł będzie małą głoską do historii kulturalnej powojennego Lublina, który – za sprawą grupy entuzjastów, a może trochę nawet i maniaków – stał się kolejnym grodem opanowanym przez wspaniałą muzykę The Beatles.

„I w końcu miłość, którą otrzymujesz, jest równa miłości, którą dajesz”⁶⁷.

⁶⁷ J. Lennon, P. McCartney, *The End*, w: The Beatles, *Abbey Road*, muz. J. Lennon, P. McCartney, London 1969, nr 10, CD.

Activity of the Beatles Fan Club in Lublin (Abstract)

The following article shows the specific activity of the Beatles Fan Club in Lublin, in difficult realities of the 1980s, and its evolution from a neighbourhood circle of interest to the fan club of international activity. The article outlines not only a general description of the history of the fan club, but also recollections of its members and guests, who participated in meetings of the Beatles' fans, among others journalists: Jerzy Janiszewski, Hirek Wrona and the author of *Beatlemania. Obsession or madness?* Marek Szpejankowski. There are also presented numerous fan-club's members, for example editor Peter Metz, and events, together with a description of fan-club gadgets, all against the backdrop of the realities of the eighties. One of the purposes of the article is to contribute to our knowledge about the life in the Polish People's Republic as well as open a discussion about the unique cultural phenomenon that under the circumstances of communist Poland should not have come into being. The Fan Club events, information and milestones are arranged in a chronological order.

Bibliografia (wybór)

Archiwalia ze zbiorów własnych

Dokumenty Fan Clubu przy Lubelskim Domu Kultury z lat 1984–1990

Dokumenty Fan Clubu przy Osiedlowym Domu Kultury „Akord” z lat 1982–1984

Oficjalna Kronika Fan Clubu The Beatles w Lublinie

Dokumentacja Fan Clubu The Beatles z lat 1982–1990

„Materiały ze spotkań” Fan Clubu The Beatles w Lublinie

Wywiady

Wywiad Krzysztofa Stanisława Wernera z red. Anną Kaczkowską, Lublin, 13 XII 2013 r. (autoryzowany)

Wywiad Krzysztofa Stanisława Wernera z red. Jerzym Janiszewskim, Lublin, 22 XII 2013 r. (autoryzowany)

Wywiad Krzysztofa Stanisława Wernera z dyr. Narodowego Teatru Walijskiego Johnem McGrathem, Lublin/Cardiff, 22 IV 2014 r. (autoryzowany)

Wywiad Krzysztofa Stanisława Wernera z Markiem Szpejankowskim, Lublin-Komorów, 13 V 2014 r. (autoryzowany)

Wywiad Krzysztofa Stanisława Wernera z red. Hieronimem „Hirkciem” Wroną, Lublin-Warszawa, 16 V 2014 r. (autoryzowany)

Wywiad Krzysztofa Stanisława Wernera z red. Krzysztofem Karmanem, Lublin, 7 VI 2014 r. (autoryzowany)

Wywiad Krzysztofa Stanisława Wernera z fot. Piotrem Maciukiem, Lublin, 8 VI 2014 r. (autoryzowany)

Artykuły i źródła internetowe

<http://fanfm.strefa.pl/>

<http://mpk.lublin.pl/>

<http://pl.wikipedia.org/>

<http://www.cavernmecca.co.uk/>

<http://www.radiotravel.pl/>

<http://www.the-beatles.pl/>

<http://www.tvp.info/>

<https://www.umlub.pl>

Krzysztof S. Werner (ur. 1990), doktorant nauk o polityce na Wydziale Politologii UMCS; zainteresowania badawcze: muzyka i kultura rozrywkowa lat 50.–80. XX w. w świecie polityki, samorząd i kultura Lublina, muzyka polityczna ruchów lewicowych; prezes reaktywowanego w 2015 r. Fan Club The Beatles w Lublinie, autoryzowanego przez The Beatles Story Museum w Liverpoolu.

Kontakt: werbk@poczta.onet.pl